

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30% zniżka. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wilno sprowokowane.

Przez długie wieki Wilno, mające zawsze mieszaną ludność kilkowyznanową, odznaczało się spokojem współżyciem mieszkańców. Tumulty studenckie w XVII i XVIII w. zwrócone ku inowiercom (kalwinom), trwały krótko. W czasie wojny japońsko-rosyjskiej i w 1905 r. Rosjanie próbowali wywołać rozruchy antyżydowskie, lecz współżycie od założenia miasta narodowości nie dały się sprowokować, pozostały w spokoju i tylko obca chuliganeria hulała po swoim. Pogromy Żydów były w Rosji „modne”, ale ta cecha nie przeniknęła psychiki naszej ludności.

Spokój i pewna wrodzona równowaga, humanitarność, którą się odznaczała nasza ludność, nie dopuściła też do tego, żeby kilkakrotne przez ostatni lat dziesiątek próby doprowadzenia do ulicznych bójek zostały uwieńczone skutkiem.

Ale oto pod wpływem zbrodniczej i bezmyślniej agitacji nacjonalistycznej z Warszawy, od ubiegłej niedzieli młodzież Uniwersytetu Stefana Batorego, niepomna hasel filareckich, rozpoczęła, podniecając się codziennie wojnę z Żydami, przenosząc ją, dzięki dziwnej bezradności władz U. S. B. na ulicę, mimo oporu i wzywań do spokoju rozsądniejszych kolegów.

Widzieliśmy, że pierwsze dwa dni nie stawiano prawie żadnych przeszkód hulającej po ulicach obwiepskiej młodzieży, która nie po raz pierwszy daje dowód zdżyczenia, do jakiego ją doprowadza jej obóz Eudecji. Postępowanie tej młodzieży jest zbrodnicze, bo zagrażając w ujawnem świetle przedstawia wychowanie młodzieży w Polsce i zadaje kłam humanitarnym zasadom, obowiązującym cywilizowanego człowieka, a zwłaszcza chrześcijanina. Bezmyślne, bo przecie chwila zastanowienia dowiodłaby pp. studentom, że ich wybryki do niczego nie prowadzą jak tylko do rozgoryczenia i kompromitacji ich partii i jej pupiłów. Przecie dlatego, że wyprawiają brewerję na wszystkich uniwersytetach, nie zmienia się dla ich przyjemności Konstytucja, zapewniająca każdej narodowości i wyznaniu w Polsce wolność i równość we wszystkich prawach.

Zgroza ogarnia gdy się pomyśli, że tak oto, w dzikim nacjonalizmie, nie, nawet nie to, w dzikim barbarzyństwie, rosną nasi przyszli adwokaci, lekarze, profesorowie, że ta młodzież dająca młotochowi ulicznemu przykład i dyrektywy rozbijania sklepów, bicia spokojnych ludzi, demoralizująca agitacja dzieci szkół średnich i powszechnych, to młodzi bracia tych, co w innych zaiste walkach zdobywali dla przyszłych pokoleń wolność, z której oto co się zrobiło.

Przez trzy dni w myśl życzeń p. wojewody zwróconych do prasy, by nie jątrzyć, ale uspakając, nie zabieraliśmy głosu o tych sprawach, ponieważ nie innegobyśmy nie powiedzieli jak to, co dotąd, i za co grożą nam stałe wybiegi i pogromy. Dziś jednak milczeć już niepodobna, tem bardziej, że z obozu kłamstwa i oszustwa, z Dziennika Wileńskiego, przedstawiającego każdy fakt kłamliwie i prowokacyjnie, wydiera się stary, charakterystyczny okrzyk: „Małezat!”. I nie dziw, kto rosyjskie metody w młodzieży naszej wszczepia, rosyjskich terminów używa.

Nie, milczeć nie można, bo tu chodzi o spokój naszego miasta, o honor naszych uczelni, o możliwość istnienia dla jego mieszkańców. Tu chodzi o obronę młodzieży naszej od tej truciizny, którą w nią wlewają, i od kłó-

rej jak od zarazy, całe miasto fermentuje nienawiścią, złością, chęcią zemsty... *Jako chrześcijanie jesteście winni, obwiepskiej podżegacze i wykonawcy, jako Polacy jesteście winni!* Na was leży śmierć waszego kolegi tyleż samo, co na sprowokowanych Żydach. Bili i oni, tak jest, kłóć zaprzeczy, ale nie oni zaczęli. Ale policie czyje szyby są pobite? Czyje sklepy porabowane? Ilu ludzi potłuczonych. Dlaczego niema ogłoszonej całej listy z nazwiskami osób poszkodowanych? Dlaczego władze uniwersyteckie całą swą odnośnię do wybryków młodzieży akcję redukuje do interweniowania u p. wojewody, by wypuścić awanturników, złaganych na gorącym uczynku? Dlaczego znani ze swej płomiennej wymowy (gdy chodzi o prochy z przed 500 lat) profesorowie nie użyją tej wymowy dziś, gdy krew się leje i młodzież szaleje? Dlaczego milczy duchowieństwo obu wyznań, powołane do uspakajania młodzieży?

Opinia publiczna wzburzona jest i głęboko zaniepokojona nastrojem panującym w mieście. Zdaże sobie dobrze sprawę, że całą awanturę można było załatwić w łonie Uniwersytetu i nie pozwolić na to, by wychodząc na ulicę, zagarniała studenteria polska i żydowska do swych manifestacji szersze warstwy. Zdaże sobie sprawę, że p. wojewoda Beczkowicz, świeżo przybyły, i polegającego na miejscowych ludziach, niedorostych do swego zadania, wprowadzając przez dwa dni w błąd, przedstawiając mu niedokładny stan rzeczy.

Dziś nietylko do wszystkich studentów ale i do zaangażowanych szerokoich warstw, które zetknęły się z nimi i współtowarzyszyszy wiecom i hecom, do wszystkich mieszkańców Wilna trzeba się zwracać z wołaniem i nakazem o upamiętnienie.

Wilkianie! *Wiedziecie, że od kilku dni robicie robotę na korzyść Sowietów, że wzmacnianie bolszewickie nastroje i prądy w społeczeństwie, że ten uóróg, przeciw któremu lala się ofiarą krew waszych ojców i braci cieszy się ogromnie z tego, co się dzieje i nie omieszka tego odpowiednio wyzyskać.*

Wilkianie! Wy, rzemieślnicy wileńscy, coście tak umieli wypędać wroga z murów Wilna, coście z godnością znieśli czasy rosyjskie, bolszewickie, niemieckie, dając przykład spokojnej i mądrej cierpliwości i męstwa! Nie dajcie się sprowokować i namawiać do haniebnych czynów przez młokosów, nie mających żadnego prawa regulować stosunków, których ułożenie do dojrzałych należy umysłom.

Pomyślcie, że pokrzywdzono dziś spokojnie handlujących obywateli moższowego wyznania, jutro może się i do waszych sklepów, domów i łowarów zabrać rozlewająca się fala, co już się zaczęło. Pomyślcie ile jest zgrozy w tem, że nie oszczędzono żydowskich domów modlitwy, czyli miejsce, u których progu szacunek dla najświętszych spraw w człowieku powstrzymuje każdego, prócz dziczącego barbarzyńcy.

Przez długie wieki Wilno, mające zawsze mieszaną ludność kilkowyznanową, odznaczało się spokojem współżyciem mieszkańców. Tumulty studenckie w XVII i XVIII w. zwrócone ku inowiercom (kalwinom), trwały krótko. W czasie wojny japońsko-rosyjskiej i w 1905 r. Rosjanie próbowali wywołać rozruchy antyżydowskie, lecz współżycie od założenia miasta narodowości nie dały się sprowokować, pozostały w spokoju i tylko obca chuliganeria hulała po swoim. Pogromy Żydów były w Rosji „modne”, ale ta cecha nie przeniknęła psychiki naszej ludności.

Spokój i pewna wrodzona równowaga, humanitarność, którą się odznaczała nasza ludność, nie dopuściła też do tego, żeby kilkakrotne przez ostatni lat dziesiątek próby doprowadzenia do ulicznych bójek zostały uwieńczone skutkiem.

Ale oto pod wpływem zbrodniczej i bezmyślniej agitacji nacjonalistycznej z Warszawy, od ubiegłej niedzieli młodzież Uniwersytetu Stefana Batorego, niepomna hasel filareckich, rozpoczęła, podniecając się codziennie wojnę z Żydami, przenosząc ją, dzięki dziwnej bezradności władz U. S. B. na ulicę, mimo oporu i wzywań do spokoju rozsądniejszych kolegów.

Widzieliśmy, że pierwsze dwa dni nie stawiano prawie żadnych przeszkód hulającej po ulicach obwiepskiej młodzieży, która nie po raz pierwszy daje dowód zdżyczenia, do jakiego ją doprowadza jej obóz Eudecji. Postępowanie tej młodzieży jest zbrodnicze, bo zagrażając w ujawnem świetle przedstawia wychowanie młodzieży w Polsce i zadaje kłam humanitarnym zasadom, obowiązującym cywilizowanego człowieka, a zwłaszcza chrześcijanina. Bezmyślne, bo przecie chwila zastanowienia dowiodłaby pp. studentom, że ich wybryki do niczego nie prowadzą jak tylko do rozgoryczenia i kompromitacji ich partii i jej pupiłów. Przecie dlatego, że wyprawiają brewerję na wszystkich uniwersytetach, nie zmienia się dla ich przyjemności Konstytucja, zapewniająca każdej narodowości i wyznaniu w Polsce wolność i równość we wszystkich prawach.

Zgroza ogarnia gdy się pomyśli, że tak oto, w dzikim nacjonalizmie, nie, nawet nie to, w dzikim barbarzyństwie, rosną nasi przyszli adwokaci, lekarze, profesorowie, że ta młodzież dająca młotochowi ulicznemu przykład i dyrektywy rozbijania sklepów, bicia spokojnych ludzi, demoralizująca agitacja dzieci szkół średnich i powszechnych, to młodzi bracia tych, co w innych zaiste walkach zdobywali dla przyszłych pokoleń wolność, z której oto co się zrobiło.

Przez trzy dni w myśl życzeń p. wojewody zwróconych do prasy, by nie jątrzyć, ale uspakając, nie zabieraliśmy głosu o tych sprawach, ponieważ nie innegobyśmy nie powiedzieli jak to, co dotąd, i za co grożą nam stałe wybiegi i pogromy. Dziś jednak milczeć już niepodobna, tem bardziej, że z obozu kłamstwa i oszustwa, z Dziennika Wileńskiego, przedstawiającego każdy fakt kłamliwie i prowokacyjnie, wydiera się stary, charakterystyczny okrzyk: „Małezat!”. I nie dziw, kto rosyjskie metody w młodzieży naszej wszczepia, rosyjskich terminów używa.

Nie, milczeć nie można, bo tu chodzi o spokój naszego miasta, o honor naszych uczelni, o możliwość istnienia dla jego mieszkańców. Tu chodzi o obronę młodzieży naszej od tej truciizny, którą w nią wlewają, i od kłó-

rej jak od zarazy, całe miasto fermentuje nienawiścią, złością, chęcią zemsty... *Jako chrześcijanie jesteście winni, obwiepskiej podżegacze i wykonawcy, jako Polacy jesteście winni!* Na was leży śmierć waszego kolegi tyleż samo, co na sprowokowanych Żydach. Bili i oni, tak jest, kłóć zaprzeczy, ale nie oni zaczęli. Ale policie czyje szyby są pobite? Czyje sklepy porabowane? Ilu ludzi potłuczonych. Dlaczego niema ogłoszonej całej listy z nazwiskami osób poszkodowanych? Dlaczego władze uniwersyteckie całą swą odnośnię do wybryków młodzieży akcję redukuje do interweniowania u p. wojewody, by wypuścić awanturników, złaganych na gorącym uczynku? Dlaczego znani ze swej płomiennej wymowy (gdy chodzi o prochy z przed 500 lat) profesorowie nie użyją tej wymowy dziś, gdy krew się leje i młodzież szaleje? Dlaczego milczy duchowieństwo obu wyznań, powołane do uspakajania młodzieży?

Opinia publiczna wzburzona jest i głęboko zaniepokojona nastrojem panującym w mieście. Zdaże sobie dobrze sprawę, że całą awanturę można było załatwić w łonie Uniwersytetu i nie pozwolić na to, by wychodząc na ulicę, zagarniała studenteria polska i żydowska do swych manifestacji szersze warstwy. Zdaże sobie sprawę, że p. wojewoda Beczkowicz, świeżo przybyły, i polegającego na miejscowych ludziach, niedorostych do swego zadania, wprowadzając przez dwa dni w błąd, przedstawiając mu niedokładny stan rzeczy.

Dziś nietylko do wszystkich studentów ale i do zaangażowanych szerokoich warstw, które zetknęły się z nimi i współtowarzyszyszy wiecom i hecom, do wszystkich mieszkańców Wilna trzeba się zwracać z wołaniem i nakazem o upamiętnienie.

Wilkianie! *Wiedziecie, że od kilku dni robicie robotę na korzyść Sowietów, że wzmacnianie bolszewickie nastroje i prądy w społeczeństwie, że ten uóróg, przeciw któremu lala się ofiarą krew waszych ojców i braci cieszy się ogromnie z tego, co się dzieje i nie omieszka tego odpowiednio wyzyskać.*

RESTAURACJA „POLONJA“
Mickiewicza 11
Telefon Nr. 5-93.

„Dancing—Czarna Kawa“
Występy artystyczne — Loteryjka dla Pań
Od godz. 5.30 do 8 wiecz.
Wstęp łącznie z kawą i ciastkami 2 zł. od osoby

Przesyłki do Z. S. S. R.

Na zasadzie umowy, zawartej z Przedstawicielstwem Handlowem Z. S. S. R. w Polsce,

jedynie firma

„PRESTO“
Warszawa, Fredry 10, tel. 707-10.
Adres Telegr. PRESTO. — PKO. Nr. 5470

otrzymała koncesję

na wysyłkę sztandarowych paczek żywnościowych do Z. S. S. R.

Wszelkie opłaty uskuteczniiane są na miejscu. Odbiorca otrzymuje przesyłkę nie ponosząc żadnych kosztów. Ilość paczek, wysyłanych poszczególnym adresatom, nie podlega żadnym ograniczeniom.

Uspokojenie miasta postępuje.

Miedzy innymi napadnięty został na Zaczeczu, przez nieustalonych sprawców, 25-letni A. Braz, którego dotkliwie poturbowano. Poszkodowanego dostarczono na 3 posterunek policji, gdzie, zezwazane pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy, poczem przewiozło go do mieszkania.

Zajście na górce Boufałkowej.

Miedzy godziną 5 a 6 na górce Boufałkowej w pobliżu domu akademickiego, zaczęły się gromadzić, niezliczne zresztą, grupki studentów z zamiarem urządzenia w pobliżu domu akademickiego wieceu. Wobec tego, że dom był zamknięty zaś teren wokół domu jako nieoparkowany nie należał do uniwersytetu, policja do wieceu nie dopuściła, gdyż akademicy nie mieli odpowiedniego na to pozwolenia ze strony władz miarodajnych. Na wezwanie policji grupki zgromadzonych studentów zaczęły się powoli rozchodzić. Do żadnych zajść tym razem nie doszło. Wczorajem policja rozproszyła jeszcze kilka gromadzących się w rozmaitych punktach miasta grup.

Znaczne uspokojenie.

Naogół dało się zauważyć w mieście znaczne uspokojenie. W godzinach porannych jak również wieczorowych było spokojnie. Nie było również tak charakterystycznych dla dni poprzednich fałszywych alarmów. Sprawiało wrażenie, że niebezpieczne elementy, które doprowadziły do tak przykrych wypadków opamiętały się. Spokojny przebieg dnia wczorajszego pozwala wierzyć, że minione wypadki nie powtórzą się więcej.

Zawieszenie „Dziennika Wileńskiego“, na mocy decyzji Sądu Okręgowego.

Sąd Okręgowy w Wilnie (Wydz. III Karny) na posiedzeniu w dniu 14 bm. uchwałił zawiesić wydawnictwo czasopisma „Dziennik Wileński“.

W decyzji Sądu Okręgowego powiedziano co następuje: Ze względu na to 1) że czasopismo „Dziennik Wileński“ niejednokrotnie już było konfiskowane, tak za podawanie nieprawdziwych wiadomości, dotyczących działalności rządu lub osób go reprezentujących, z wyraźnym celem wywołania niepokoju publicznego, jak również za znieważanie poszczególnych osób, nie wyłączając np. takich jak rektor Uniwersytetu Stefana Batorego;

2) że niedawno, jak w dniu 12 bm. Sąd Okręgowy w Wilnie zatwierdził areszt na nakład Nr. 250 tegoż czasopisma, za artykuł pod tyt.: „Sana-cja a komunizm“, z którego niedwu-

nach porannych jak również wieczorowych było spokojnie. Nie było również tak charakterystycznych dla dni poprzednich fałszywych alarmów. Sprawiało wrażenie, że niebezpieczne elementy, które doprowadziły do tak przykrych wypadków opamiętały się. Spokojny przebieg dnia wczorajszego pozwala wierzyć, że minione wypadki nie powtórzą się więcej.

300 lasek skonfiskowała policja.

W związku z zajęciami ulicznymi władze administracyjne wydały jak wiadomo, zarządzenie odbierania lasek podejrzany indywiduum, wobec czego policja skonfiskowała w ciągu ostatnich dni 300 lasek, które znajdują się obecnie w posiadaniu władz policyjnych aż do czasu zupełnego uspokojenia umysłów.

W jakich sklepach chrześcijańskich wybito szyby.

Według dotychczasowych informacji, zebranych przez Stowarzyszenie Kupców i

znacznie wynika, iż obecny system rządowy przygotowuje grunt do wprowadzenia w Polsce ustroju komunistycznego;

3) że tego rodzaju literatura jest strawą znacznego odłamu społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży akademickiej, wyznającej tę samą ideologię, co i wzmiarkowany dziennik, szczególnie zaś obecnie, kiedy pomimo środków, stosowanych tak przez władze, jak przez senat uniwersytecki, rozruchy młodzieży akademickiej nie ustają —

Sąd Okręgowy w Wilnie na zasadzie art. 30 dekretu prasowego z dnia 7 lutego 1919 roku, zgodnie z wnioskiem prokuratora, postanawia w charakterze środka prewencyjnego zawiesić czasopismo, wydawane w Wilnie pod tyt. „Dziennik Wileński“.

Ponieważ w prasie miejscowej ukazały się ogłoszenia mego byłego wspólnika M. Gelfelda, mające na celu wprowadzenie w błąd naszą Sz. Klientelę, a mianowicie:
iż firma „M. Porudomiński i M. Gelfeld“ jakoby pozostała w tym samym lokalu, niniejszem podaję do ogólnej wiadomości, iż z dniem 25 października r. b. spółka z powyższym M. Gelfeldem została zlikwidowana, a firma „M. Porudomiński i M. Gelfeld“
ZOSTAŁA ROZWIĄZANA
został przeniesiony do nowego lokalu przy **UL. NIEMIECKIEJ 28** (róg Wielkiej) i piętro
„BR. PORUDOMIŃSCY“
Uprowadzam, iż w razie powtórzenia ze strony M. Gelfelda podobnych ogłoszeń zmuszona będę wszcząć sprawę sądową.
N. Porudomińska.

SKLEP FUTER
zaś
mój

Wyjazd min. Zaleskiego do Paryża na nadzwyczajną sesję Rady Ligi Narodów.

WRSZAWA 14 XI (Pat.) W dn. 14 b. m. o godz. 11 min. 55 p. minister Zaleski w towarzystwie ministra Szumłakowskiego i naczelnika wydziału p. Raczyńskiego wyjechał do Paryża na nadzwyczajną sesję Rady Ligi Narodów.

Na dworcu zęgnali p. ministra: p. amłasa for Laroche, wiceministrowie Starzyński, Koc i Beck, p. minister Schaetzel, dyrektor protokołu dyplomatycznego Romer oraz grono wyższych urzędników M. S. Z.

Zgon konsula polskiego w Nicei.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj zmarł w Nicei mjr. dypl. Andrzej Nałęcz-Korzeniowski, który ostatnio pełnił funkcje konsula polskiego w Nicei.

Zmarły był jednym z pierwszych, którzy wyruszyli z Brygadą Marszałka Piłsudskiego na wojnę, potem przez szereg lat od 1916 22 r. był osobistym adjutantem Marszałka Piłsudskiego.

Przebieg piątkowych demonstracji.

(Komunikat p. Starosty Grodzkiego). Wobec ukazania w prasie wileńskiej nieścisłych wiadomości o okolicznościach w jakich nastąpiło rozproszenie nielegalnego pochodu akademickiego w dniu 13 bm. proszę o umieszczenie na łamach poryntego pisma WPanów następującego komunikatu:

Po zakończeniu ceremonii pogrzebowej ś. p. Stanisława Wacławskiego i po wysłuchaniu nabożeństwa żałobnego w kościele Św. Piotra i Pawła młodzież akademicka rozpoczęła rozchodzić się spokojnie. Dopiero w chwili później na wezwanie niektórych uczestników pogrzebu młodzież sforsowała pochód i nawołując do coraz liczniejszego grupowania się ruszyła ze sztafarami korporacyjnymi pochodem ku miastu Sformowanie pochodu nastąpiło w połowie drogi między kościołami a mostem na rzecze Wilecie. Przy zbiegu ulic Arsenalskiej, Zyguntowskiej i Kościuski zastąpił pochódowi drogę oddział policji, a dowodzący nim oficer policji wezwał do zaniechania pochodu i rozejścia się. Wówczas poczyli sztandarowcy oddzieli się od pochodu i odeszły, a pozostała grupa studentów, dochodząca do 1000 osób, nie podporządkowując się zarządzeniom władz bezpieczeństwa naparła na policję, wobec czego została przez kordon policyjny rozdzielona na dwie grupy. Pomimo wyraźnego zakazu gromadzenia się uczestnicy pochodu zebrał się ponownie na placu Katedralnym i wznosząc wrzgie o krzyki pod adresem policji zaczęli gromadzić się coraz tłumnie zajmując skwer przed Urzędem Wojewódzkim. Kiedy wielokrotnie wezwania policji do rozejścia się nie odniosły skutku, obecny na miejscu Komendant policji zmuszony był uciec się do użycia środków ostrzegczych i za pomocą oddziałów pieszych zaopatrzonych w peicki ławicę oraz oddziału konnej policji rozproszył tłum demonstrujących studentów.

W kilka godzin później akademicy usiłowali ponownie tworzyć pochody w kilku punktach miasta, składając tem dowód jawnego ignorowania zarządzeń władz bezpieczeństwa i porządku publicznego. Usiłowania te były wszędzie w zardku tłumione. Stwierdzonem jest, iż podczas rozpraszania pochodów liczba poszkodowanych była znikoma, czego dowodzi ilość osób zgłoszonych do Pogotowia Ratunkowego.

MODLIŃSKI
Starosta Grodzki.

Wilno, dnia 14. XI - 31 r.

Węgiel Górnośląski

w wozach zapłomowanych,
DRZEWO OPAKOWE suche — poleca firma „WIŁOPAŁ“, Inż. Homy Wład.,
Styczniowa 3, tel 18-17, za gotówkę i na raty

PAPIEROS UŚLUWA TROSKIE

Centrolew przed sądem.

Osiemnasty dzień procesu.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Dziś w procesie przeciwko przywódcom Centrolewu zainteresowanie na sali było znacznie większe, niż w poprzednich dniach, wskutek tego, iż zeznawać mieli czołowi świadkowie obrony.

Pierwszy zeznawał Wojciech Trzampczyński były marszałek Sejmu, lat 71.

Po uprzednim zaprzysiężeniu świadka obrona stawia pytanie:

„Jaka była sytuacja na terenie Sejmu w okresie powstawania Centrolewu i co to wogóle był Centrolew?”

SWIADEK: Dokładnie nie wiem, gdyż panowie z Centrolewu nie informowali mnie o tem. Mogę tylko stwierdzić, że Centrolew na terenie parlamentu nie występował solidarnie.

OBRONA: Dlaczego stronnictwa lewicy i centrum stały w opozycji do rządów?

SW.: Tego nie wiem, gdyż do tych ugrupowań nie należałem. Przypuszczam jednak, że chodziło im o nielegalne komentowanie przez rząd Konstytucji i o odrzucenie i zamknięcie Sejmu, mianowanie ministrów, którym Sejm wyraził wotum nieufności.

OB.: Czy świadkowi wiadomo, że przy wyborach w 1926 r. były nadużycia?

SW.: Wiem o tem i tą sprawą zajęła się specjalna komisja sejmowa, której sprawozdanie zostało ogłoszone.

OB.: Co tam było w tem sprawozdaniu?

SW.: Nie wiem, nie czytałem.

Następnie świadek Trzampczyński na pytanie obrony powtarza znane z opowieści prasy zarzuty o przekroczeniach budżetowych, przyczem przewodniczący zwraca mu uwagę, iż osobiste opinie i wnioski nie mają znaczenia dla sprawy.

OB.: Czy były przygotowania do zamachu stanu?

SW.: Ogólnie mówiono, że przygotowania do zamachu stanu są i poważnie liczone się z tem w Sejmie. Kiedy lewica wysunęła projekt urządzenia strajku generalnego to nasze stronnictwo akceptowało go i miało poparcie.

OSK. LIBERMANN: Czy był pan w Sejmie w czasie zajęcia oficjów i jak pan je zrozumiał?

SW.: Rozumiałem to, jako próbę zamachu na Sejm.

OSK. LIEBERMANN: Czy był pan w Sejmie, budując jakiś wpływ na stanowisko stronnictwa opozycyjnych?

SW.: Zaostriżył stosunek ich do rządu.

OSK.: A czy stosunek opozycji do wszystkich rządów był jednaki?

SW.: Nie, Centrolew bowiem do p. Bartla miał zaufanie, który skorzystał z tego aby przeprowadzić sprawę przekroczenia budżetowych.

OSK.: Czy słyszał pan o rezolucji kongresu krakowskiego, mówiącej o złamaniu przez Prezydenta przysięgi i w jakim fakcie mogło to mieć miejsce?

SW.: Czy było to naruszenie przysięgi, to rzecz wględna. Sam uważam szereg posunięć Prezydenta za niezgodne z Konstytucją.

OB.: Czy wywody Marszałka Piłsudskiego przyczyniły się do ugruntuwania poczucia praworządności w społeczeństwie?

PROKURATOR: Proszę o uchylenie tego pytania w tej części, w której jest mowa o społeczeństwie.

Świadek nie jest biegły od określenia stanu społeczeństwa i jako świadek może mówić tylko o sobie.

SW.: W tym wypadku zgadzam się z p. prokuratorem.

OBRONA: Co panu jest wiadome o napadzie bojówki sanacyjnej na redakcję „Ga zety Chłopskiej”?

SW.: Absolutnie nie.

OB.: Do czego zmierzają zamach, o którym pan mówi?

SW.: Do zawieszenia Konstytucji.

OB.: Czy te pogłoski budziły panikę w społeczeństwie?

SW.: Nie mogę brać na swoje sumienie odpowiedzi na to pytanie.

PROKURATOR: Jakże są przepisy konstytucyjne przeciwko Prezydentowi naruszającemu Konstytucję?

SW.: Może być pociągnięty do odpowiedzialności przez Sejm przed Trybunałem Stanu.

PROKURATOR: Czy zgłaszano taki wniosek?

SW.: Nie, gdyż właśnie były to drobne rzeczy nie zasadniczej natury i nie należało robić z tego skandalu.

PROKURATOR: Wice świadek uważałby za skandal, gdyby taki wniosek zgłoszono, a jeśli debatowano o tem na rynku kłeparskim w Krakowie, wobec ciemnych i niewiadomych ludzi?

Świadek nie daje wyraźnej odpowiedzi i zaczyna mętnie coś tłumaczyć.

PROKURATOR: Jak był los przekroczenia budżetowego?

SW.: Nowa większość akceptowała je. PROKURATOR: Czy parlament zatwierdził je w sposób przewidziany Konstytucją?

SW.: No, nie parlament.

PROKURATOR: Jakto? Czy Sejm obecny nie jest parlamentem?

SW.: Oczywiście jest.

PROKURATOR: Kto jest uprawnionym do interpretowania Konstytucji?

SW.: Prawo to oczywiście przysługuje Panu Prezydentowi. Może też interpretować i rząd.

Następnie zeznaje drugi świadek obrony Wojciech Korfanty. Przed przystąpieniem do badania prokurator stawia wniosek, aby Korfanty nie składał przysięgi, gdyż jest postawiony w stan oskarżenia, iż jest przestępcą, którego są przedmiotem toczącej się rozprawy. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora.

SW. KORFANTY: Jestem obecnie prezesem całego stronnictwa Ch. D. W okresie istnienia Centrolewu służyłem Ch. D. nie miały one wspólnego z Ch. D. w Warszawie. Moje stronnictwo zajmowało stanowisko samodzielnego, a w akcie oskarżenia nie są sprawy zupełnie pominięte, w wielu zaś punktach niezgodne z prawdą.

OBRONA: Czy pan był komisarzem plebiscytowym na Śląsku?

SW.: Tak, byłem komisarzem mianowanym przez Marszałka Piłsudskiego.

OB.: Jaki miała charakter manifestacja w Katowicach w dn. 14 września?

SW.: Miała ona w pierwszym rzędzie wyrażać protest przeciwko zakusom Treviranusa na polskie granice, w międzyczasie jednak nastąpiły aresztowania posłów i w związku z tem postanowiono rozszerzyć ramy manifestacji.

OBRONA: Czy pan jechał do Krakowa na kongres Centrolewu?

SW.: Nie. Mój stosunek do kongresu krakowskiego był negatywny.

PRZEWODNICZĄCY: A czy ludzie z pańskiego stronnictwa brali w nim udział?

SW.: Nikt ze Śląskiej Ch. D. na kongresie nie był. Dzisiaj solidaryzuję się z działalnością oskarżonych. Wówczas uważałem łączenie się z Centrolewem za niewskazane.

OBRONA: Dlaczego stronnictwa sejmowe znalazły się w opozycji do rządów pomajowych?

SW.: Ponieważ państwu nie można rządzić przy pomocy niespodzianek i zamachów. Nigdy nie będę mógł darować zamachu majowego.

OBRONA: Z majem pogodziliśmy się już, ale po maju jak wyglądały te rzeczy? W tem miejscu Korfanty obszernie opisuje przebieg różnych wypadków i w pewnym miejscu używa zwrotu: „mniejszość niemiecka ograbiła ze swoich praw może się zwrócić do czynników międzynarodowych o pomoc przeciwko rządowi polskiemu”.

OBRONA: Czy prawdą jest, że miał pan kontakt z Niemcami i dążył do oddania Śląska Niemcom?

PROKURATOR: Niema ani jednego świadka, któryby w toku rozprawy postawił taki zarzut p. Korfantemu. W procesie wogóle o tem mowy nie było. W tem miejscu Korfanty podnosi głos i zaczyna krzyczeć. Przewodniczący wyzywa go do uspokojenia się, na sali rośnie wrzawa. Korfanty wciąż krzyczy waląc pięścią w balustradę.

PRZEWODNICZĄCY: Nie pozwalam na podobne manifestacje. Odbieram głos świadkowi i zarządzam przerwę.

Do przerwy prokurator stwierdza, iż obrona pogwałciła najbardziej zasadnicze elementy lojalnego prowadzenia procesu. Zarzut jakoby poseł Korfanty pracował za niemieckie pieniądze, od niego nie wyszedł. Mówią o tem obrońcy. Zwraca się więc do sądu aby unormował sposób składania zeznań przez świadka, by uniknąć tych emnacji wątpliwej wartości patriotycznej, jak to słyszano z ust p. Korfante, gdy mówił o petycjach mniejszości niemieckiej do Li-gi Narodów.

Przewodniczący upomina świadka i zaznacza, aby nie wybiegał poza ramy obecnego procesu. Wówczas Korfanty oświadcza, że takie ograniczenie uważa za zbyt krapkę dla siebie i dlatego wogóle zeznawać dalej nie będzie.

Następnie zeznawał św. poseł Bużak, który bardzo obszernie w formie protekcji, mówił o milicji, jej historii, o roli PPS w Centrolewie, o tem że PPS nie jest partią rewolucyjną tylko rewolucyjną i t. p.

Na zeznaniach św. Bużaka dzisiejszy dzień rozpraw zakończono.

Do ogółu Młodzieży Akademickiej.

Koleżanki i koledzy! Wilno, słynące dotąd z wysokiego poziomu życia młodzieży akademickiej, stało się terenem zajść ulicznych, które przybrały tragiczny obrót. Zajścia te są niezmierne szkodliwe dla państwa polskiego, psując jego opinię zagranicą i narażając mniejszości polskie za kordonami na szykany i prześladowania.

Przed kilkoma tygodniami protestowaliśmy przeciw represjom antypolskim na Łotwie, potępiając nacjonalizm łotewski w imię zasady zgodnego współżycia narodowości pod wspólnym dachem państwowym. Obecnie, kiedy toczy się proces Związków Polaków na Łotwie, w Rydze nie mówi się o niczym innym, tylko o rozruchach antyżydowskich, wykazując, że w swoim kraju Polacy nie robią nic lepszego i dlatego mniejszość polska nie zasługuje na inne traktowanie.

Nieliczne jednostki, pracujące w Niemczech nad zwalczaniem nastrojów polakożerczych, przekonane dotychczas, że szowinizmowi niemieckiemu mogą przestawić odmienny nastroj ludności polskiej, rozgoryczają się do swojej ciężkiej pracy.

Na rynkach międzynarodowych opinia o Polsce spada o kilka stopni. W sprawach, w których jesteśmy związani z zagranicą, państwo polskie natrafi na duże trudności i wzmogłą nieufność. Wroga nam propaganda wyszukuje już zajścia do celów agitacji antypolskiej.

Wreszcie wewnętrzny wróg cieszy się z wszelkich rozruchów, uważając je słusznie za wodę na swój młyn. Już od początku po obu stronach występowały czynne elementy podejrzane, umyślnie sięjąc panikę, rozpuszczając fałszywe, a mogące doprowadzić do roznamienienia pogłoski. Organizatorzy akcji od samego początku nie panowali całkowicie nad tłumem, złożonym w znacznym odsetku nie z akademikami, ale z wyrzutkami społeczeństwa. „Na czoło studenta i chodźmy zrabować magazyn” — oto hasło dnia mełw studentów.

Koleżanki i koledzy! Zechciejcie zastanowić się głębiej i przemyśleć wszystkie konsekwencje zajść ulicznych. Starajcie się ochłonić z bezpośredniego roznamienienia, z takich czy innych emocji i na chłodno ocenić sytuację.

„LEGION MŁODYCH”
AKADEMICKI ZWIĄZEK PRACY DLA PAŃSTWA.

Komuniści i endecy jeszcze próbują.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Dziś przed południem w dwóch kościołach na Krakowskim Przedmieściu zostały odprawione żałobne nabożeństwa za spokój duszy s. p. Stanisława Waławskiego.

Jedno nabożeństwo zostało zorganizowane przez Centralę Akadem. Bratnich Pomocy drugie przez Legion Młodych.

Po godzinie 12-ej młodzież zgromadzona w kościołach udała się do kolonii Akademickiej przy ul. Królewskiej, gdzie urządzono wiec. Na wiecu przemawiał szereg mówców, którzy wzywały do bojkotu Żydów na wyższych uczelniach.

Myślenie społeczne i grupy komunistów, korzystając z nabożeństwa usiłowały na ul. Miodowej wszcząć panikę, jednak policja nie dopuściła do jakichkolwiek ekscesów. Podesza rozprowadzania ad hoc zorganizowanego zbiegowiska aresztowano kilkunastu demonstrantów.

Po wiecu w kolonii młodzież zaczęła się spokojnie rozchodzić do domów, tylko pewna grupa ze studentką i o roku prawa Boratko na czele, poczęła prowokować kilku policjantów stojących niedaleko kolonii Akademickiej. Wzwaną roszadniejszych studentów, by zaprzestali prowokacji nie odniosły skutku. Wobec tego policja rozprysła ową grupę akademików, aresztując

Prof. Birzyska
w roli żony Putyfa.

RYGA. 14.XI. (tel. wł.) Ekscesy antysemickie w Wilnie zostały wyzyskane przez „Związek oswobodzenia Wilna” dla zdobycia sympatii żydowskich dla swoich celów. Związek ten urządził specjalne zebranie, na którym prezes, prof. Birzyska oświadczył przedstawicielom prasy o wielkim oburzeniu Związku i wyraził gorące współczucie poszkodowanym Żydom wileńskim, twierdząc przytem, że w Litwie takie ekscesy byłyby nie do pomyślenia.

Prof. Birzyska ma, niestety krótką pamięć i akurat teraz zapomniał o antysemickich wystąpieniach nacjonalistów litewskich przed dwoma miesiącami w Wilnie i innych miastach Litwy. Ale Żydzi kowieńscy o tem pamiętają i doskonale wiedzą, że pałka jest symbolem tak samo endeków jak szaulisów litewskich. Ambo meliores. (Red.)

Daleki Wschód w ogniu

Atak na Cichar.

MOSKWA. 14.XI. PAT. Koreańczyci sowieccy donoszą z Szanghaju: Sojusznik Japonii gen. Ciang Hai-Tan rozpoczął dnia 13 b. m. atak na Cichar. Z wojskiem Ciang Hai-Tana współdziałała awiacja japońska, bombardując pozycje wojsk cicharskich. Jeden z samolotów japońskich zestrzelony został przez chińską artylerię zennitową.

Według doniesień z Pekinu, gen. Maa miał zawiadomić radjodepeszą Ciang-Sue-Lianga, że delegat dowódcza japońskiego wręczył mu ultimatum, domagając się opróżnienia Cicharu do północy dnia 12 b. m. Jeszcze przed upływem tego terminu kawaleria i artyleria japońska rozpoczęła atak na pozycje chińskie.

Akcja wojsk japońskich nad rzeką Nonni.

WIEDEN 14.XI. Pat. — „Neue Frei Presse” donosi z Tokio, że tamtejsze koła wojskowe przygotowują opinię publiczną do akcji wojsk japońskich nad rzeką Nonni.

General chiński Maa, przygotowujący siłami przeważającymi manewr osaczający, wobec czego komendant japoński zmuszony jest do szybkiego działania, aby uprzedzić atak chiński. Donoszą już o porytce między chińskimi i japońskimi strażami przednimi.

Według depeszy z Chrabina gen. Maa ogłasza, że Japonicy rozpoczęli wczoraj po południu atak, nie czekając upływu terminu ultimatum.

Mandżurja cesarstwem?

PEKIN. 14. XI. PAT. Tutejsze władze chińskie twierdzą, iż były cesarz chiński zostanie w dniu jutrzejszym proklamowany cesarzem niepodległej Mandżurji. Jednocześnie ma być ogłoszona lista ministrów rządu cesarskiego.

Tylko koń się uśmieł!

Bywają w najsmutniejszych chwilach zdarzenia komiczne, które swym widokiem pozwalają zapomnieć o przejmujących wsty dem postępkach i stają się humoreską dla patrzających.

Taką wesołą humoreskę oglądaliśmy z balkonu ul. Zygmuntońskiej w chwili gdy idący studenci i studentki pod niewinnym pozorem odniesienia sztandarów wiecowali na zbiegu ulic. Policja po kilkakrotnie wezwaniu do rozejścia się, słysząc niezbyt spokojne projekty i przemowy, zaczęła wietu-jących rozpraszac czem mogła, nie śmiejąc jednak użyć szabel, ani bardzo wierząc koni we wrzeszczący tłum studentek.

Te nowoczesne amazunki, należące wysportowane i zaigutowane, wywarły swój nadmiar politycznego temperamentu na niewinnym koniu policyjnym, w którego ogon wczepiwszy się garściami, rwały cierpliwe zwierze z wrzaskiem i piskiem, targając włosem na wsze strony. Koń nie poczułwał kopytem uprzykrzonych much, bo koń jest tylko zwierzę i nie bije bezbronnych, ale żeby mu było widać aż z balkonu, bo co się uśmieł, to się uśmieł z tych zapalów polskich panierek z wyższej uczelni.

Szkoda że nie było fotografa, warto było taki wyzwin uwiecznić do archiwum obwies-polskich pamiętek.

X.

RÓBCIE W DOMU

smaczne, zdrowe i łatwe do zrobienia
WINA z jabłek i żwa, oraz MIODY
PIWO.

Broszury, przepisy szczegółowe, drożdże, pożywki, oraz praski, gniotowniki i wszelkie inne przybory znajdziesz w składzie Zygmunta Nagrodzkiego, Wilno, Zawalna 11-a.

Ządajcie cenników. Przesyłka pocztą za zaliczeniem.

Pepierajcie Ligę Morską

i Rzeczną!

Podaje się do wiadomości

Szanownej Klijenteli, iż znany

pod firmą „M. PORUDOMIŃSKI i M. GELFELD”

POZOSTAŁ Wielka 39, tel. 13-79

w tym samym lokalu

Polecamy na sezon największy wybór wszelk. futer, po cenach konkurencyjnych. Przy składzie własna pracownia.

SKŁAD FUTER

pod firmą „M. PORUDOMIŃSKI i M. GELFELD”

POZOSTAŁ Wielka 39, tel. 13-79

w tym samym lokalu

Polecamy na sezon największy wybór wszelk. futer, po cenach konkurencyjnych. Przy składzie własna pracownia.

Od 16 listopada r. b.

na drugim piętrze naszego lokalu
sprzedaż

PO WYJĄTKOWO ZNIŻONYCH CENACH
TOWARÓW WYSORTOWANYCH i RESZTEK

Jedwabie, wełny, materiały na
palta i garnitury męskie i dam-
skie, materiały meblowe, firanki,
portjery, kołdry

M. GORDON Sp. Akc.

LEON WOŁĘJKO.

Pogaduszki mejszagolskie.

Pan Dominik.

(Pół bajka — pół-prawda „tutejsza”).

Przy gościncu co z Malat do Łabonar kierują się, jest taka puzycja, co i w całej Litwie piękniejszej nie najdziesz. Burwaki i pogórki malinią-kim zarosły, leśnio poro aż czerwienieją od jagódów. — proste, jak struna, sosny patrzą do nieba i aż w chmurach kwieją się zielonemi czapkami a dwie jeziory z wysokimi, żółtymi brzegami, bliszczą i przemieniają się na słońcu różnymi kolorami tęczy.

Szmat narodu przesuńło się przez ten gościnnie, ale niecht nie spoturł¹⁾ co tu, na tej drodze, zdarzy się taki trafunek, co i Malacka i Łabonarska parafka będą z tej przyczyny mieli szmat kłopotów i zgryzot, i nawet haniebna strata na gospodarstwie wyniukną z tego moży.

A interes był taki.

Ksiądz Malacki, jeżdżąc na jagody, nadto spodobał ta puzycja, iż długo nie czekając, z ambony gadać poczoł co w Rudesie — kaplica stawić chce i co kuźdy parafianin albo miedzianka, z kapszuka wyciągnęwszy, musi dać, albo sam z koniem na jeden dzień w tygodniu stanowiąc się. Znakiem tego poszed ruch haniebny w Rudesie, a po

roku, — na pogórku. — stała piękna drzewniana kapliczka z ementarzy-kim i murowano dzwonico.

Dwa razy na miesiąc przyjeżdżał ksiądz. Narodu niedzielami — przy-bywało szmat, — i rosła Rudesia, jak pirog Wielkonocny, i już nietyko kaplica i chatuszka zakrystjana ale i dwie karczmy i kilka kramow stali przy Łabonarskim gościncu.

Pięknie i cicho żył naród Rude-ski, — aż jednej niedzieli przyjechał z Malat wójt i zwolałszy ludzi, stojąc na furmance, poczoł czytać papier, co, znać się, od dnia dzisiejszego, w kuź da środa, w Rudesie będzie kiersmaszo-uy dzień, znakiem tego, co po Malat-ach i Łabonarach — kolej na Rude-sa w tym dniu przypada i wielka wy-goda dla narodu z tej przyczyny ma być, bo i Malackim i Łabonarskim do chaty będą blisko, a Rudesia na grani-cy dwóch parafjów stoi i przez to ni Malatom ni Łabonarom — kiers-masz Rudeski ni jakiej krzywdy nie wystoił.

Słuchali ludzi tej mowy, geby roz-dziawiszy, i nicht nie mog zrozumieć jak to tak raptownie zrobiło się, co włośc swojo postanowienie nietyko Malaty ale i Łabonary na śmierć za-biwa i z torbo na świat boski puszcza...

Z tej przyczyny w karczmie u Ze-lika poczęła się haniebna sprzeczka. Bałtruk, co w Łabonarach naczylnia z gliny robił, poczoł Malackim ludziom tłumaczyć: co Rudeskie kiersmaszy— dla Łabonar — zguba i śmierć i co nietyko sama miasteczka, ale i cała parafja zgini i przepadni naczysto. Tyl ko Malatom oni nie poszkodzo, bo ca-ła Malacka parafja, to same żebraki i nie do stracenia nie majo.

Na taka mowa z ławy zerwał się Jurka, co do Malackiej parafji przy-pisawszy się był, i dawał wmawiać, co Bałtruk — nie okuratny człowiek, ale prosty labuk²⁾ i czepieliej³⁾ — kiedy taka gawęda prowadzi moży. Później-szo poro poczoł przeklinać Łabonar-skich ludzi a same Łabonary deklar-o-wał smolo oblać i podpalić. Narescie, własna fajka z geby wyrwasz, puścił w Bałtruka i taki okuratny siniak pod oko postawił co i papierowym rublem nicht—by jego nie zalepił.

Obaczysz taka krzywdą, cała Łabonarska parafja skończyła do Jurki, ale Malackie ludzi, wytamawszy no-gi z zydolkow, staneli murem nawko-ł i poczeł im nadto paszkudne pogad-uszki stroić. Łabonarskie nie zostali się w tyle — i byłaby poczeła się woj-na okuratna, żeł w ta pora — na stoł nie skozył sam pan Dominik, pose-sor z Ołkuniszek, co wielka uważenia w całej okolicy miał, bo na wszystkich weselach pięknie gawędy dobierać u-miał i wierszy różne nadto zgrabnie układał...

¹⁾ duć. ²⁾ niedotega.

Obaczysz co dzieje się, stuknoł no-go ob stoł, aż wszystkie butelki poko-cili się i krzyknoł:

„Słuchajcie dziadki...”

Posłyszawszy, co sam pan Domi-nik cała chęwa „dziadkami” nazy-wa, obiedwie parafji kapieczka za-ciszyli się, a pan Dominik ręką zama-chał i taka mowa gadać poczoł:

„Słuchajcie dziadki! Szmat ja róż-nych fiksałto, co po polach latajo,— widział, ale takich jak wy, moje miłe sąsiady, jeszcze nie napotykał. I żeł was wszystkich, jak tu jesteście, na czy-stym polu, grmot wderzył, to oprzeż radości i egzekwioj z wypióku jaby z wami nijakiego kłopotu — nie miał. Jeśli który nie daji wiary mnie, to nie-chaj u baby popyta się w chacie: ei uchodził wam taka durna sprzeczka mieć? — kiedy cały interes widać się czysty i okuratny?? Kuźdy spatura, co żeł, znaczy się, wójt papieru nie czytałszy to i sprzeczki ni jakiej tu nie było by. A tak: chto winiły? Wójt wi-nien! Do jego trzeba iść, gościnea je-mu dać i prosić: coby Rudeskie kiers-masz skasował i obiedwie parafji od zguby zabezpieczył. O! Taki interes trzeba robić, — a nie fajki jeden dru-giemu w oka puszczać! Ci spaturali-cie? Jeśli tak, to ja borysz na wasza dola pija i żeł wy nigdy dobra nie widzieli — żyćca”. Skonczył pan Do-minik swoja przemowa — a obiedwie parafji dziwowali się: skąd on tak sprawiedliwie rady daji i tak okurat-nie do sumienia gada i ojciec rodzony lepiej by nie potrafił...

A pan Dominik do Zelika mrugnoł i garniec oczyszczonej przynieść ka-

zał. Późniejszo poro, nalawszy szklan-ka, jedna oka przymrużył, geba ręk-owo wytar — i wypit... Dziwowali się znów obiedwie parafji, ale pan Do-minik obarzanko zakasując, cała chęwa traktować poczoł i... posła szklanka za szklanko, garniec za gar-cem na wieczna zgoda Łabonarskiej parafji z Malacko i na zaguba Rude-sie z jej kiersmaszami...

Słońce już chować się poczeło za Rudeskie chrominy jak w karczmie u Zelika leżeli pokotem obiedwie pa-rafji...

I Łabonarska i Malacka... Z różnych kateczkow stancji — le-cieli głosy, — a tak byli do siebie nie spodobniwszy się co i w wiek niktby nie zgad, co tu dziei się i do kogo któ-ry głos należy się. Jeden co pod zydlem w nowej kapocie leżał, tak nosem świ-stał, jakby na dudkach

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU. KRONIKA

Strasliwa zbrodnia w pow. mołodzieckim.

Brat utopił brata z chęci zysku.

Mieszkańcy wsi Miłanice gminy mołodzieckiej oburzeni zostali strasliwą zbrodnią kainową, którą popełnił mieszkaniec tej wsi Marjan Szelonek, na osobie swego młodszego brata — Adama.

Przed dwoma dniami obaj bracia udali się do Mołodzieczna, gdzie dokonali sprzedaży swego majątku. Tranzakcja przyniosła obu braciom po 3.000 złotych każdemu.

Wracając do wsi rodzinnej chcieli Marjan postanowił zawiązać

również gotówkę swego brata. W tym celu, przeprawiając się przez rzekę, zepchnął swego brata do wody, wiedząc, że on nie umie pływać. Szatański plan ujął się, bowiem Adam Szelonek utonął.

Bratobójca nie długo jednak cieszył się udanym rabunkiem. Dochodzenie policyjne wykazało jego winę i w dniu wczorajszym Marjan Szelonek został aresztowany.

Grozi mu sąd doraźny. (C).

„Zmartwychwstanie nieboszczyka“.

Mieszkańcy wsi Soroczki znajdują się pod wrażeniem niezwykłego wypadku, który zaszło w tych dniach we wspomnianej wsi.

Przed czterema dniami mieszkańcy wsi zaalarmowani zostali nagłym zgonem Aleksandra Kuźmiana.

Kuźmian położył się do snu zupełnie zdrowy, lecz następnego poranka, żona znalazła go w łóżku bez oznak życia. Zawezwał więc lekarza, który stwierdził zgon.

Na trzeci dzień po „zgonie“, w chwili kie-

dy miał się właśnie odbyć pogrzeb i żona żegnając zwołała, ku wielkiemu przerażeniu obecnych, poruszył się, poczem zaczął stopniowo podnosić się w trumnie. Przestraszona kobieta zemdlała, a inni obecni przy tem w mieszkaniu wybiegli na ulicę. Dopiero zwołany lekarz wytłumaczył, że Kuźmian nie umierał, lecz wpadł w tak głęboki sen kateleptyczny, że felcer przyjął to za zgon.

Obecnie chory stopniowo powraca do stanu normalnego. (C).

Landwarów.

Unieruchomienie fabryki „Płatyna“.

Naskutek nieprzychylnych koniunktury gospodarczej przed kilku dniami uległa zamknięciu fabryka drutów „Płatyna“ w Landwarowie. Z powodu zamknięcia fabryki utraciło pracę 30 robotników.

Turmont.

Obchód 13 rocznicy niepodległości Polski.

13-ta Rocznicą Niepodległości Polski do rocznym zwyczajem była obchodzona w Turmontie bardzo uroczysto, a mianowicie: 10 listopada odbył się kapituły przy udziale orkiestry strzeleckiej na dworcu i po ulicach miasteczka. 11 listopada po wystąpieniu nabożeństwa w miejscowym kościele wyruszył pochód, składający się z wojska, oddziału Strzeleckiego, oddziału Fidaucy, kolejowej straży pożarnej, działu szkolnej i ludności na dworzec gdzie odbyła się uroczysta akademja. Okolicznościowe przemówienie wygłosi kierownik szkoły p. Łęczyński, poczem dziesiątka szkolna wypowiedziała kilka wierszyków zaś chór męski Ogólna Kolejowa pod dyrykcją p. Cybulskiego odśpiewał trzy okolicznościowe piosenki.

Wieczorem zespół artystyczny Ogólna Kolejowa odegrał trzechaktową komedję: „Radowy Pana Radey“. Główną rolę w niej odegrał aktor, który w doskonały sposób zachwył przepiękną i wspaniałą rolę obecną było to jedno z lepszych dotychczas urządził przedstawień. Kosztowało to dużego nakładu pracy i wysiłków, je-

WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRODZKIEGO

Oddział Nowogródzki „Kurjera Wileńskiego“ mieści się w Nowogródzie przy ul. 3-go Maja, tel. 94.

Kino dźwiękowe

Pogoń
w Nowogródzie

Wielki i piękny film dźwiękowy

ŻONA FARAONA

W rolach głównych: Emil Jannings i Harry Liedtke

NASTĘPNY PROGRAM: MONTE CARLO.

Nowogródek.

ODEZWA DO KOBIET.

W miesiącu lutym 1932 r. odbędzie się wielka międzynarodowa Konferencja Rozbrojenia w Genewie, na którą międzynarodowe organizacje kobiece pragną wywrzeć wpływ w duchu politycznym.

Międzynarodowy Związek Praw Wyborczych i Pracy Obywatelsko-Politycznej Kobiet zwrócił się do Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, jako jedynego organizacji polskiej do niego należącej, z prośbą o zbieranie podpisów na deklaracjach, które mają być przedłożone na wielkiej konferencji rozbrojenia w Genewie.

Zarząd Zrzeszenia Wojewódzkiego ZPOK, w Nowogródzie wyzwa zatem wszystkie kobiety, zdające sobie sprawę z konieczności zawiadzenia wobec całego świata o tendencjach pacyfistycznych naszego narodu, do podpisywania poniższej deklaracji. Między

narodowego Związku Prac Wyborczych i Pracy Obywatelsko-Politycznej Kobiet dla przedstawienia Konferencji Rozbrojenia w Genewie na miesiąc luty 1932 r. zwołała.

Deklaracja ta znajduje się we wszystkich biurach Zarządów Powiatowych Z. P. O. K. na terenie województwa nowogródzkiego.

Kobiety polskie wyrażają swe głębokie zadowolenie ze zwołania konferencji rozbrojenia 1932 r. i liczą, iż odpowie ona nadziejom ludów, realizując pierwszą znaczną redukcję zbrojeń przy zapewnieniu bezpieczeństwa narodowego.

Traktat Wersalski rozbroił niektóre narody, nietylko był zapobiegaczem agresji, ale i jako zapoczątkowanie rozbrojenia, które powinno być powszechne. Pakt Ligi Narodów obiecał to uroczyste, a pakt Briand-Kellog podpisał.

Jedni Rady reprezentowane na Konferencji 1932 r. zrealiz. istotnie zapoczątkowanie

bince, jeszcze pora była — takiego żuka puścić, — coby i Józeczka była rada i kark zostały w całości. Umyślił pan Dominik cała robota okuratnie i postanowienia taka wziął co: pocichemko zajehawszy na dziedzińcy, kobyłka odłoży i puści do sadu, — a sam do odryny — na siana wbił się i czekać będzie, póki Józeczka w chacie nie obudzi się. Późniejszo poro, niby to krzycząc i hałasując po gospodarstwie, wyjdzi na dziedzińce — a stamtąd do chaty: „Dziendobry“ — a żonę i powie, co on jeszcze wczoraj był przyjechawszy, ale pora była późna i nie chciał swojej Józeczki budzić, bo już nadto wielka kochania do jej ma i nie miałby sumienia — sen jej przerywać. A Józeczka za szyja jego chwyć i i dziękować poczni, co on taka czułość do jej ma, a późniejszo poro, jeźni po traktacji i — co w Rudesie słychać — pytać poczni...

A tymczasem i chata już była wyladna...

Słońca, jak rak czerwona, poczęła wysuwać się z lasu, — na polach poczynął się ruch. Gdzieś niedziedzie pisała dudka pastuska albo żnieja zaciągnąć pieśni próbowała...

„Ci nie późno już“ pomyślał pan Dominik. Popatrzył na słońca i... przeżegnał się ze strachu. Na niebie kręciły się i skakały jakieś litery, a pan Dominik, wysilbizowawszy, przeczytał taką pytaną:

„...A gdzieś te pieniądze, co Józeczka na pokupki tobie dała?“

o) stodoły.

Myślał już pan Dominik, co fik-sacja na jego napadła, ale przypomniałszy — jak to było, — osłabł naczysto, włosy dęba stanęły na głowie i i zawałił się na dno drabinki...

Długo leżał tak pan Dominik, cały rychtunek na kobyłka zdawczy, i tylko kole sadu, pod samo chato, — drabinka z rozpędu tak dała się ob kamień, co pan Dominik nietylko do przytomności wrócił ale mało co z drabinki nie wykulił się... A kobyłka, jak szalona, leciała przez dziedzińce — pod ganek...

Napiółtę się z całej siły pan Dominik i chciał leć, do stodoły zakreślić, ale, jak na złość, w tej minucie jedna lejcwinia pękła... i kobyłka chrapnęła i fyrczając — stanęła pod ganem...

Józeczka obudziwszy się od ha-lasu, i podeszała do okna i aż krzyknęła ze strachu...

Na spodzie, na gołych deskach, w drabince leżał pan Dominik, posesor z Olkuszek, jej mąż i sława Labonarskiej parfy. — bież czapki i z jed-no lejcwinio w ręku...

Nazajutrz na tej samej drabince pojechała Józeczka do Labonarskiej — odkupił garki i misy, co na tysinie pana Dominika polamawczy była, a on sam — leżał na łóżku z zawiązaną głową i taka postanowienia wziął, co nigdy nikogo nie będzie godzić...

Żeb nietylko Malacka parafia z Labonarsko, — a i cały świat ze soba był pokłóciwszy się.

rozbrojenia, gwarancje pokoju wzrosną dzięki temu poważnie. A Rady postąpią tak, o ile zmuszą je do tego narody, których kobiety są jednym z najpoważniejszych czynników.

AKCJA ODCYTOWA BEZPARTYJNEGO BLOKU.

Biblioteczki ruchome.

Z inicjatywą p. posła Pożniaka Stan. Sekcja Oświatowa Sekr. Woj. B. B. W. R. w Nowogródzie skompletowała 9 bibliotek ruchomych dla Kół Gminnych BBWR, wszystkich powiatów województwa nowogródzkiego. Biblioteczki zawierają przeciętnie po 100 książek. Szafki do tych bibliotek wykonał własnoręcznie harcerze 3-iej drużyny harcerszy im. Marszałka Piłsudskiego. Pracę kompletowania książek wykonał harcerki 2-iej drużyny harcerski im. Elżby Orzeszkowej. Biblioteczki rozpoczyna swą wódkę oświatową z dniem 1 grudnia b. r.

ZE SPORTU.

Imprezy sportowe w dniu Niepodległości w Nowogródzie.

Marsz z maskami gazowymi.

Urządzony w dniu rocznicy Niepodległości w Nowogródzie marsz z maskami gazowymi dookoła miasta, dał doskonały wynik propagandowy.

Zwycięstwo osiągnęła 3-cia drużyna harcerszy im. Marszałka Piłsudskiego, w osobie wyw. Anatola Murawskiego. Także 3-cie i 4-te miejsce zajęli harcerze z „Trójki“.

Strzelanie.

W zawodach strzeleckich wielki udział miejscowe organizacje P. W. oraz harcerze. Zwyciężył „Srelec“ w osobie P. Bohdanowicza.

Zbiórka uliczna na Polską Macierz Szkolną.

W poniedziałek dnia 16 b. m. odbędzie się na ulicach Nowogródka doroczna zbiórka uliczna na dochód Polkiej Macierzy Szkolnej tak zasłużonej w dziedzinie oświaty i tak sympatycznej instytucji.

Do akcji zbiórkowej zgłosili się jak zawsze do każdej akcji społecznej harcerze 3-iej drużyny im. Marszałka Piłsudskiego i harcerki z 2-iej drużyny im. Elżby Orzeszkowej.

Zabójstwo na tle majątkowym.

Do Sądu Okręgowego w Nowogródzie wpłynął z Prokuratury akt oskarżenia na Stefana Morozę m. ca. wsi Czerniewice gm. pocz. nowogródzkiego, który palając nienawiścią z powodu nieporozumienia majątkowego do Aleksandra Mazura, dokonał w sierpniu 1931 r. wystrzału z rewolweru zabójstwa tegoż Mazura.

Moroz znajduje się w więzieniu. In.

Baranowicze.

Obchód 13-iej rocznicy odzyskania niepodległości w Ostrowiu k/Baranowicz.

Uroczyste obchodzone 13-lecie w dniu 11 listopada b. r. w Ostrowiu. Przed dniem 11 listopada t. j. 10 odbyła się zabawa tancz. połączona ze śpiewami i grą towarzyską z której całkowity dochód został przeznaczony na cele bezrobocia. Zabawa z wielkim zadowoleniem miejscowego społeczeństwa przebiegała się do późnej nocy.

W dniu 11 listopada b. r. pomimo nieodbywania pogody przybyli na uroczystość Organizację Oddziału Związku Strzeleckiego, Straż Ogniową, oraz działu szkol. i i miejscowe społeczeństwo. O godz. 11 zebrał przy Urzędzie gminnym odmaszerowali do miejscowej Cerkwi na nabożeństwo, które odprawił ks. prob. prawosławny. Po skończeniu nabożeństwa odśpiewano Boże coś Polskę i następnie na rynku około strażackiej remizy wójt miejscowej gminy Józef Orzechowski odebrał raport od organizacyj i wygłosił do zebranych przemówienie podkreślając że dzień dzisiejszy t. j. 11 listopada przypomina wielką uroczystość odzyskania niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Po skończeniu przemówienia został wniesiony okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. P. Prezydent Ignacy Mościcki i Naczelnego Wodza i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Uroczystość została zakończona odśpiewaniem „Roty“.

Początek nowego epoki w dziejach leśnictwa — to utrwalenie preparaty roślin. Takim utrwalałym preparatem jest Muńbor — Raski złożony wyciąg z nasadki koproli. Raski radkajnie: biegnące, uprzed. rozwolnienia, katar kieszek oraz nerwicy narządów trawienia. Leczenie się skutecznym Mutaborem Magistra Rawskiego. Skład główny: Apteka Magistra J. Rawskiego, Warszawa, Marjańska 12 (róg Twardzej).

Spis próbny.

Na zakończenie zorganizowanego przez Miejską Komisję Spisową kursu dla Starszych Komisarzy, odbędzie się na terenie m. Wilna spis próbny. Starsi Komisarze zaopatrzeni w legitymacje i druki spisowe będą odwiedzali w ciągu dnia 16 i ewentualnie 17 b. m. mieszkania prywatne w przydzielonych sobie okręgach i wykonywali wszystkie czynności komisarzy spisowych tak, jak to będzie miało miejsce dnia 9 grudnia.

Spis próbny oczywiście nosi charakter wyłącznie praktycznego ćwiczenia i zebrany ta droga materiał nie zostanie użyty ani dla celów statystycznych, ani dla żadnych innych. Ćwiczenie to jest koniecznym i najważniejszym etapem w szkoleniu komisarzy spisowych, więc pożądanem jest, by mieszkańcy miasta Wilna odnieśli się z należytym zrozumieniem do pracy starszych komisarzy spisowych i czynili im wszelkie ułatwienia, zwłaszcza, że są to ludzie poważni, ofiarnie pełniący tę honorową funkcję obywatelską.

Porządek dni:

- 1) Sprawozdanie z działalności poszczególnych sekcji.
- 2) Sprawozdanie kasowe.
- 3) Przemówienie pana majora Ossowskiego Maksymiljana.
- 4) Program działalności na przyszłość.
- 5) Dyskusja i wolne wnioski.

Obecność bezwzględna wymagana.

Komunikat Związku Pań Domu. Komisja Organizacyjna uprzejmie zaprasza swoje członkinie i osoby Związkiem naszym interesujące się o przybycie na:

PIERWSZE OGÓLNE ZEBRANIE ZWIĄZKU

Słowo wstępne wygłosi albo pan Aleksander Włodarczyk, jedna z najbliższych i najpoważniejszych naszych prelegentek, albo za jej miejsca Związek Pań Domu p. Iza Mandukowa z Warszawy.

Sprawozdanie z dotychczasowych czynności Związku odczyta Irena Lubiakowska.

Wieloletni członek Związku Pań Domu, p. Iza Mandukowa z Warszawy.

Wieloletni członek Związku Pań Domu, p. Iza Mandukowa z Warszawy.

Wieloletni członek Związku Pań Domu, p. Iza Mandukowa z Warszawy.

Wieloletni członek Związku Pań Domu, p. Iza Mandukowa z Warszawy.

Wieloletni członek Związku Pań Domu, p. Iza Mandukowa z Warszawy.

Wieloletni członek Związku Pań Domu, p. Iza Mandukowa z Warszawy.

Wieloletni członek Związku Pań Domu, p. Iza Mandukowa z Warszawy.

Wieloletni członek Związku Pań Domu, p. Iza Mandukowa z Warszawy.

Wieloletni członek Związku Pań Domu, p. Iza Mandukowa z Warszawy.

Wieloletni członek Związku Pań Domu, p. Iza Mandukowa z Warszawy.

Wieloletni członek Związku Pań Domu, p. Iza Mandukowa z Warszawy.

Wieloletni członek Związku Pań Domu, p. Iza Mandukowa z Warszawy.

Wieloletni członek Związku Pań Domu, p. Iza Mandukowa z Warszawy.

Wieloletni członek Związku Pań Domu, p. Iza Mandukowa z Warszawy.

Niedziela

15

Listopad

Dziś: Leopolda.

Jutro: Edmund.

Wschód słońca — g. 6 m. 54

Zachód — g. 15 m. 46

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. P. w Wilnie z dnia 14 XI — 1931 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach: 761

Temperatura średnia + 6° C.

najwyższa + 7° C.

najniższa + 5° C.

Opad w milimetrach: 5,0

Wiatr przeważający: półn.-wsch.

Tendencja baroma: wzrost, potem spadek.

Uwagi: deszcz.

MIEJSKA.

— Nowy budżet miasta wpływa pod obrady Magistratu. Wbrew dotychczasowej praktyce Magistrat m. Wilna postanowił nowy rok budżetowy rozpocząć normalnie i w tym celu nowy preliminarz miasta na rok 1932-1933 ma być uchwalony jeszcze przed dniem 1 kwietnia. Pracę Magistratu nad opracowaniem nowego budżetu są już na ukoniecznieniu. Jak się dowiadujemy nowy preliminarz w początkach przyszłego tygodnia wypnie pod obrady Magistratu, a następnie poddany zostanie debacie Komisji Finansowej, by już w miesiącu lutym względnie w początkach marca r. prz. wejść na plenum Rady Miejskiej.

Nie trzeba chyba dodawać, że uchwalenie na czas budżetu miasta ogromnie dotąd wpływa na skoordynowanie gospodarki miejskiej.

— Poszerzenie jezdni na ul. Lelewela. Wydział Drogowy Magistratu kończy już roboty nad poszerzeniem jezdni na ul. Lelewela. Jednocześnie naprawione zostaną tam chodniki.

Wobec nastąpienia roztopów jesiennych wszystkie miejskie roboty drogowe są już na drodze do likwidacji.

SPRAWY PRASOWE

— Konfiskata „Dziennika Wileńskiego“ i „Ekspresu Wileńskiego“. Decyzją władz administracyjnych skonfiskowano wczorajszą numerację „Dziennika Wileńskiego“ i „Ekspresu Wileńskiego“ za fałszywe wiadomości o piątkowych zjściach w Wilnie.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Zebranie dyskusyjne Legijonu Młodych. Dziś w niedzielę 15 listopada odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Uniwersyteckiej 6 zebranie dyskusyjne „Legijonu Młodych“ Akademickiego Związku Pracy dla Państwa na temat: „Numerus clausus z punktu widzenia państwowości polskiej“.

W spokojnej atmosferze poczęły się poważna rozmowa, pozbawiona cech wiecowych rozmów. Referat wygłosił kł. Stefan Jędrzychowski. Początek o godz. 17-iej. Herbatki po zebraniu nie będzie. Wstęp dla członków, kandydatów i wprowadzonych gości. Zwiastująca koniec jest obecność tych członków i kandydatów, którzy nie byli na zebraniach w ostatnim tygodniu.

SPRAWY SZKOLNE.

— Dyrekcja Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie podaje do wiadomości rodziców i opiekunów uczniów, że w niedzielę dnia 15 listopada b. r. o g. 12 min. 30 p. odbędzie się w lokalu Szkoły niedzielna wykładowa. Dyrekcja Szkoły prosi rodziców i opiekunów o jak najszybsze przybycie do szkoły.

— Kuratorium Okręgu Szkolnego wileńskiego komunikuje: Wobec podania w dniu 14 b. m. przez jeden z dzienników miejscowych wiadomości, dotyczącej zachowania się młodzieży szkolnej, Kuratorium Okręgu Szk. stwierdza, że w szkołach wileńskich panuje całkowity spokój i nigdzie nie ma wypadku by uczniowie uniemożliwiali kolegom Żydom normalną naukę. Zgodnie z zakazem młodzież szkolna nie wychodzi w godzinach wieczornych na ulice.

— Zebranie Zrzeszenia Lekarzy Absolwentów. Dnia 17 listopada b. r. o godz. 17-iej w lokalu szkoły przy ul. Wileńskiego Nr. 13 odbędzie się obchód z okazji 4-iej rocznicy założenia Koła.

Na powyższe uroczystości Zarząd zaprasza wszystkich członków byłych pp. wykładowych, oraz uczniów wymienionego gimnazjum.

Jednocześnie Zarząd zawiadamia że sekretarjat Koła czynny jest we wtorki i soboty od godz. 5 — 7.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Zebranie Zrzeszenia Lekarzy Absolwentów. Dnia 17 listopada b. r. o godz. 7 wieczór przy ul. Wielkiej 46 odbędzie się ogólne zebranie członków koła wileńskiego Zrzeszenia Lekarzy Absolwentów U. S. B. Na porządku dziennym znajduje się sprawa stosunku Zrzeszenia do Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

— Ze Stowarzyszenia Lekarzy Polaków. Dnia 17 listopada b. r. w Izbie Lekarskiej (Mostowa 8-21) odbędzie się Walne Doroczne Zebranie Stowarzyszenia o godz. 20 w terminie II o g. 20 min. 30. Na porządku dziennym sprawozdanie Zarządu i wybór Władz Stowarzyszenia.

— Z Instytutu Naukowo - Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie. W poniedziałek dnia 16 b. m. w lokalu Instytutu Zygmunta 2 zostanie wygłoszony przez prezesa Instytutu, prof. dr. Jana Rozwadowskiego z Krakowa dwugodzinny wykład dla słuchaczy Wyższej Szkoły, dostępny również i dla osób postronnych p. t. O filologii litewskiej na tle studiów bałtyckich. Początek wykładu o godz. 17.

— Baczność Oficerowie i Podchorążowie Rezerwy. Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R. wzywa swych członków oficerów i podchorążych rezerwy do przybycia na zebranie informacyjne mające się odbyć w dniu 15-go listopada 1931 r. (niedziela) o godz. 11-iej w lokalu Koła Z. O. R. Wilno — ul. Wileńska 33, Klub Techników.

Porządek dni:

- 1) Sprawozdanie z działalności poszczególnych sekcji.
- 2) Sprawozdanie kasowe.
- 3) Przemówienie pana majora Ossowskiego Maksymiljana.
- 4) Program działalności na przyszłość.
- 5) Dyskusja i wolne wnioski.

Obecność bezwzględna wymagana.

Komunikat Związku Pań Domu. Komisja Organizacyjna uprzejmie zaprasza swoje członkinie i osoby Związkiem naszym interesujące się o przybycie na:

PIERWSZE OGÓLNE ZEBRANIE ZWIĄZKU

Słowo wstępne wygłosi albo pan Aleksander Włodarczyk, jedna z najbliższych i najpoważniejszych naszych prelegentek, albo za jej miejsca Związek Pań Domu p. Iza Mandukowa z Warszawy.

Sprawozdanie z dotychczasowych czynności Związku odczyta Irena Lubiakowska.

Poczem nastąpią wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej na okres 3 lat.

Dalej wybór delegatów na Ogólny Zjazd oddziałów w Warszawie i ułożenie budżetu i programu prac na rok 1932. Jeszcze w listopadzie zostaną otwarte następujące porady:

Poradnia Gospodarcza.
Poradnia Urządzania Wnętrza Domu.
Poradnia Hygieniczna.
Poradnia prawna już jest w Sądzie Grodzkim pokój Nr. 17 gdzie nasze członkinie korzystają z porad bezpłatnie.

Poradnia Ogrodnicza pod uprzejmym kierownictwem dyr. Krausgo.

A zatem odwiedzenia w niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 16 w Sali Gimnazjum Lelewela przy placu Łukiskim.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Pomoc finansowa rządu dla bezrobotnych. Onegdaj odbyło się posiedzenie Zarządu Wileńskiego Okręgowego Funduszu Bezrobocia, na którym powzięto cały szereg uchwał. m. in. postanowiono zwrócić się do Zarządu głównego w Warszawie o przedłużeniu do 17 tygodni okresu zasiłkowego dla bezrobotnych.

— Pożatek postanowiono ingerować w władze centralnych o wypłacenie bezrobotnym robotnikom sezonowym zasiłków w okresie t. zw. sezonu martwego (od 15 grudnia do 1 marca). Za motyw tej uchwały posłużył fakt niezwykłej ciężkiej sytuacji materialnej, w jakiej znalazli się robotnicy sezonowi wobec zakończenia okresu robót sezonowych.

Podług posiadanych informacji władze centralne skłonne są postąpić wileńskiemu Funduszu Bezrobocia potraktować przychylnie.

— Wzrost bezrobocia. W związku z wygasaniem już okresu robót sezonowych coraz częściej likwidowane są prowadzone dotychczas w różnych punktach miasta roboty drogowe, budowlane, naskutek zaś wytwarzającego się wobec tego braku zapotrzebowania na budulec zamknięciu ulegają cegielnie. Wszystko to razem wzięte powoduje że bezrobocie w ostatnich tygodniach gwałtownie wzrasta, tak np. w ciągu minionego tygodnia na terenie m. Wilna bezrobocie wzrosło aż o 250 osób.

Obecnie

UROCZyste OTWARCIE!

KINO-TEATR **"PAN"** WIELKA 42

Arcyfilm dźwiękowy **MAROKKO** na aparatach dźwiękowych
reż. J. W. STEJNBERGA „KLANGFILM” (A. E. C.)

W rolach głównych słynna **Marlena Dietrich**,
gwiazda ekranu **Gary Cooper i Adolf Menjou.**

Początek o godz. 2-jej. Honorowe bilety bezwzględnie nieważne.

Kino Miejskie Od poniedziałku 16 b. m. Godz. 4—6—8 i 10 wiecz. **OCHOTNIK** W szampańskiej parady wszelkich żaków wojny światowej.

NAD PROGRAM: **Zareczyny Jasia i Niezdara** — Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Sainickiego.

Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

ŚWIEŻE KINO-TEATR "HELIOS" W Wielkiej 89, tel. 9-20

Dziś! Korona polskiej dźwięk. **10-ciu z PAWIAKA** W rolach głównych: Zofia Batycka, Karolina Lubieńska, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Józef Węgrzyn i Kaz Justian. 2 dodatki dźwiękowe. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. Na 1-szy seans ceny niższe. Dla młodzieży dozwolone.

ŚWIEŻE KINO "HOLLYWOOD" W Wielkiej 22, tel. 15-28

Dziś! Wielki przebrój dźwięk. **Miłość Żorżetty** Tragedja dziewczyny będącej we władzy oszusta i handlarza miłością. W rolach gł.: Daniel Parola i Pierre Batzess.

NAD PROGRAM: **Atrakcje dźwiękowe.**

Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dni świąteczne o godz. 2-jej. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dźwiękowe Kino "CASINO" ul. Wielka 47, tel. 15-41

Dziś ost. dzień. Wszelkowi sławie król tenorów **Jan Klepura** i najw. gwiazda ekr. **BRYGIDA HELM** w arcyfilmie śpiewno-dźwiękowym **Neapol, śpiewające miasto** Dramat miłosny. Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i w Wiedniu. Jan Klepura odśpiewa po polsku piosenki: „Zejdź do gondoli” i „Signora, ja cię dziś ujrzałem pierwszy raz”.

NAD PROGRAM: **Dodatek dźwiękowy.** Początek o g. 4, 6, 8 i 10.30. Na 1-szy seans ceny niższe.

Jutro premiera! **PODNEBNY ROMANS (Piekło)** W rolach gł.: Ulubieniec publiczności słynny amant **Charles Forrel** i nowa wielka gwiazda, kobieta o zielon. oczach **Elissa Landi**. Romanse Rewelacja! Emocja! NAD PROGRAM: **Atrakcje dźwiękowe**

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dni świąt. o g. 2-jej. Na 1-szy seans ceny niższe.

Kino Kolejowe "OGNISKO" (ul. Św. Józefa 10)

Dziś i dni następnych! Pierwszorzędny przebrój p. t. **JEJ PIEPRZYK** Liljana Harwey w tym filmie gra podwójną rolę: panny z towarzysztwa i złodziejki, partnerami jej są: **Willi Fritsch i Warwick Ward**. Mnóstwo erotycznych i zabawnych sytuacji!

Początek seansów o godz. 5. W niedziele i święta o godz. 4 po poł.

NASTĘPNY PROGRAM: **Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny** z Brygidą Helm w roli głównej.

KINO-TEATR "Światowid" Wielekwa 9.

Dziś! Perły sceny polskiej **Marja Malicka i Zbyszko Sawan** **Dzikuska** w najlepszym filmie prod. krajowej w-g poczynnej pow. Ireny Zarzyckiej

oraz **Alicja Borg i Zofia Czaplińska.** Scenariusz i reżyserja naszego sławnego reżys. H. Szaro.

Kino-Teatr "LUX" Wielekwa 11, t. 15-61

Dziś! Gigantyczny superfilm, który zdołał zaćmić największe arcydzieła p. t. **KREW ZA KREW** (z cyklu Nibelungów)

W rolach główn.: **R. Klejn-Roge, B. Goetzke, Ch. H. Szletow** i in. Dla młodzieży dozwolone

65.000.000

PAR NOŻONICH w EUROPIE JEST GWARANCJA ICH DOBROCI

REZINOTRUST

Jeśli nie teraz, to kiedy?

Clagnienie 1-jej klasy 24 Loterii Państw. już 19-ego i 20-ego listopada r. b.

kup los **naizgłaszcz** **kolekturze** **H. MINKOWSKI**

Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17. P. K. O. 80.928.
Centrala: Warszawa, Nalewki 40.
Oddział w Lidzie, Suwalska 22.

Główna wygrana 1.000.000 zł.

Połowa losów wygrała
CENA: 1/4 — 10 zł., 1/1 — 40 zł.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

Czy Pani nie doś utrapienia?
z wypryskami, plamami, chropowatością i wgnięciem skóry?

WSZELKIE WADY NASKÓRKA ORAZ OTYŁOŚĆ

USUWA, ZAPOBIEGA — SKUTECZNIE NOWOCZESNA — KOSMETYKA „LADY”

Mickiewicza 9 — wejście: Śniadeckich Nr. 1
7838 w godz. 10—14 i 16—19.

MEBLE STYLowe i nowoczesne pierwszorzędnej jakości

w wielkim wyborze poleca **B-cia Olkin**

Wilno, ul. Niemiecka 3, tel. 3-62.

Nadeszło dużo nowości! — Ceny niższe!

OSTATNIE DNI!

JUŻ we czwartek 19 b. m. **ciagnienie 1 kl. 24 Lot. Państw.**

POLSKA LOTERIA PAŃSTWOWA daje szanse wygrania, bo **POŁOWA LOSÓW WYGRYWA**

CENA LOSÓW bardzo niska: **1/4 zł. 10.—**

Kolektura Loterii Państwowej **„LICHTLOS”**

WILNO, UL. WIELKA 44
PKO. 81051 Tel. 4-25

Żądajcie tylko ziół leczniczych **Magistra Wolskiego.**

Zatw. przez Dep. St. Zdr. przeciw cierpieniom wątroby, woreczka żółciowego, płuc, serca, nerek, pęcherza, bólowi artretycznym, reumatycznym, ischiassu, gardła, bezsenności, nerwowej, obstrukcji chroicznej, nadmiernej otyłości i t. p.

Do nabycia we wszystkich aptekach i sklepach aptecznych (drogeriach).

Wyłączna sprzedaż **T-wo Handl. „Perax”** Warszawa, Warena 11

Brozury wysyłamy bezpłatnie.

OSTRZEŻENIE!

Pewne firmy w Wilnie rozlewają swoje mało-wartościowe piwo w używane butelki „Patent” **ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU W ŻYWCU** i wprowadza tem w błąd Sz. Konsumentów.

Przeto ostrzegamy przed fałszykatami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy **PIWA ŻYWIECKIEGO**

6678 na ORYGINALNĄ ETYKIETĘ i KOREK z firmą **ARCYKSIĄŻĘCY BROWAR W ŻYWCU**

Reprezentacja: Wilno, ulica Zarzečna Nr. 19, telefon 18-62.

Już czas najwyższy nabyć Los 24-jej Loterii Państwowej.

Ciągnienie 1-jej klasy 19 i 20 listopada b. r.

OKOŁO 25 milionów złotych do wygrania.

Główne wygrane:

Premje:

300.000 złotych

200.000 złotych

150.000 „

175.000 „

i inne.

150.000 „

100.000 „

i inne.

Połowa losów wygrywa
Cena ćwiartki 10.— złotych.

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.

Legalizacje dokumentów, sprawy administracyjne, przewozowe, ulg celnych, konsularne, (wizy), spadkowe, hipoteczne (wyciągi), rolne (komasacja, serwituły, parcelacja), poszukiwanie rodzin, etc.

Intervencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA”
Warszawa, Nowy-Swiat 28, tel. 687-64. — Konto P. K. O. 9125.
Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź.

Uwaga: Biuro istnieje piąty rok.

Sklep papieru, szpagatu i matererjatów pisarsko-kreślarskich

M. RODZEWICZ
WILNO, WIELKA 9

poleca do wszystkich sklepów i biur:
torebki, papier, szpagat i materjaty biurowe
PO CENACH NAJNIŻSZYCH.

CHORZY **na Kamienie Żółciowe!**

Żądajcie bezpłatnych druków wyjaśniających usuwanie kamieni żółciowych bez operacji w przeciągu 2-3 dni (stolcem).

Pod gwarancją bezbolesności i nieszkodliwosci.

Dyr. M. Raabe, cz. Gdańsk-Oliwa.

Proszę wyciąć!

Wielkopolanin rolnik poszukuje gospodarstwa od 40 do 100 mórg lub większej dzierżawy

Zgłoszenie ofert Bętkowski Jan Pobjedziska Gnieźnieńska 4

Potrzebny spółnik restauracji do otwarcia

na prowincji. Zgłaszając się listownie — ul. Marce-wa Nr. 7, W. B., lub na miejscu od 8 do 11 i od 14 do 17.

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc.

Żądajcie bezpłatnej brozury pouczającej! Adres: Liski, Apteka.

Zioła lecznicze Magistra Wolskiego zatwierdzone przez Departament Służby Zdrowia — leczą cierpienia i dolegliwości wszelkich chorób (8 rodzajów ziół). Objasniające brozuryki wysyłamy bezpłatnie. Wytwórnia Magister Wolski, Warszawa, Żłota 14. 7912

Wytwórnia bielizny poszukuje przedstawicieli i agentów dla sprzedaży artykułów bieliznianych. Oferty kierować: Wytwórnia Bielizny Blumenfelda, Łódź, ul. Piotrkowska 73.

Od roku 1843 istnieje **Wilenskin** ul. Tatarska 20 **Meble** jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd. **Wykwintne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach i NA RATY.** NADESZYŁY NOWOŚCI.

D-1 Kenigsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, **ulica Mickiewicza 4,** telefon 10-90, od godz. 9—12 i 4—8.

Dr. Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, **ul. Wielka Nr. 21,** tel. 9-21, od 9—1 i 3—8. W. Z. P. 29.

Dr. Medycyny A. CYBLER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, **Mickiewicza 12** róg Tatarskiej, tel. 15-64. Przyjmuje od 9-2 i 5-7 w.

Akuszerka Marja Brzezina

przyjmuje od 9 r. do 7 w **przeprowadziła się** ul. Mickiewicza 46, m. 1. W. Zdr. Nr. 3095.

Akuszerka Śmiałowska

przeprowadziła się na ul. Zamkową 3, m. 3, tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi, W. Z. P. 48. 7624

Akuszerka Marja Laknerowa

przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69. 7120

Języki obce niemiecki, francuski włoski (konwersacja).

Przygotowywanie ze wszystkich przedmiot do matury i egzaminów szkół średnich wogóle. Lekcyj udzielają b. prof. gimn. i studenci U. S. B. specjalną met. koncentrację. Zgłoszenia do Redakcji „Kurjera Wil.” pod W. K. pod Nr. 6334.

CHCESZ otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursy korespondencyjne imienia Sekulowicza, Warszawa, ulica Żurawia 42. Wyszczególnienie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktlografji, towaroznawstwa, języków, pisowni — gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów! 7728

Dyplomowana nauczycielka (University College London).

Po dłuższym pobycie w Londynie wróciła i udziela lekcji ANGIELSKIEGO w grupach i oddzielnie. Słowackiego 1-10. Telef. 8-38. Zwracać się ośsoście od 3—5 po poł.

Pracownia krawiecka Longina Kulikowskiego

ul. Wielka 13, przyjmuje zamówienia na roboty męskie i damskie oraz futra. Wykon. solidne. Ceny dostępne. 6812

Pianina reperuje i wynajmuje — Mickiewicza 37—32. Wiejskie z ulicy Ciasnej, p. Estko. 7765

NOWOOTWORZONA POLSKA

MLECZARNIA przy ul. Wielkiej 29

Poleca: codz. świeże mleko, masło, sery, jaja, mleko zsiadłe, wędliny i inne chłodzące zakąski, napoje chłodzące oraz obiady domowe smaczne i zdrowe od 70 gr.

UDZIELAM LEKCYJ z wszystkich przedmiotów do klasy 6-jej włącznie, mogą być też pomocą w naukach w roku szkolnym za minimalną cenę.

Zgłoszenia proszę kierować do Admin. „Kurjera Wileńskiego” pod Nr. 6334.